

Sygn. akt II Ka 321/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Tomasz Wojciechowski (spr.)

Sędziowie: SSO Marcin Świerk

SSO Marta Krajewska - Drozd

Protokolant: sekr. sądowy Joanna Kuś

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie - Renaty Stopińskiej - Witkowskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 września 2016 r.

sprawy R. P.

oskarżonego o czyn z art. 306 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Łąncucie

z dnia 29 marca 2016 r., sygnatura akt II K 163/14

zas

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 140 zł (sto czterdzieści złotych) tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

SSO Marcin Świerk SSO Tomasz Wojciechowski SSO Marta Krajewska - Drozd

v. s

Sygn. akt II Ka 321/16

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Łąncucie z dnia 29 marca 2016 r. sygn. akt II K 163/14 oskarżony R. P. uznany został za winnego tego, że: daty bliżej nieustalonej w okresie od 9 lutego 2010 roku do 15 lutego 2010 roku w P., woj. (...) dokonał przerobienia numeru identyfikacyjnego nadwozia w użytkowanym samochodzie marki A. (...) nr rej. (...)

w ten sposób, iż w miejsce oryginalnych numerów wspawał wycięty fragment nadwozia zawierający numer VIN- (...) pochodzący z innego pojazdu, tj. z samochodu marki A. (...) o nr rej. (...) tj. przestępstwa z art. 306 kk i za to na podstawie art. 306 kk skazany na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i § 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 4 § 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres próby lat 2.

Ponadto na podstawie art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. - o opłatach w sprawach karnych zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1168,53 zł tytułem wydatków postępowania oraz kwotę 120,00 zł tytułem opłaty.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając go w całości na korzyść oskarżonego i zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że oskarżony na etapie postępowania przygotowawczego nie wnioskował o ustalenie danych mechanika, który przeprowadził remont przedmiotowego pojazdu, podczas gdy oskarżony przesłuchiwany w charakterze świadka - w fazie in rem, wskazał

numery telefonu, z którego kontaktował się z nim mechanik i to w gestii organów ścigania pozostawało przeprowadzenie stosownych czynności

w zakresie ustalenia tożsamości osoby posługującej się nimi, jako potencjalnej osobie, której należy postawić zarzuty i skierować do Sądu akt oskarżenia, co finalnie nie miało miejsca,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, tj. poprzez bezzasadne uznanie, że mechanik przeprowadzający remont przedmiotowego pojazdu m-ki A. (...) był znajomym oskarżonego, w sytuacji gdy łączyły ich wyłącznie relacje pozostające w związku stricte

z ww. remontem, a sam oskarżony znał jedynie jego imię, pseudonim oraz numer telefonu, który zresztą podał organom ścigania podczas przesłuchania

w toku postępowania przygotowawczego,

3. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tzn. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5 §1 i §2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., poprzez wydanie wyroku skazującego podczas gdy domniemanie niewinności nie zostało w żaden sposób obalone, a wina udowodniona, nieuwzględnienie wszystkich okoliczności sprawy przemawiających na korzyść oskarżonego, przy jednoczesnym uznaniu za wiarygodne twierdzeń dla niego niekorzystnych oraz rozstrzygnięcie wszelkich wątpliwości na niekorzyść oskarżonego tj.

- uznanie za wiarygodne zeznań świadków M. M. (1), M. O. i T. B., w sytuacji gdy są to osoby długotrwale skonfliktowane z oskarżonym, które były zatrudnione w Zakładzie (...) prowadzonym przez jego żonę i zakończono z nimi współpracę,
- bezzasadne uznanie, że rozbieżności w zeznaniach z postępowania przygotowawczego i sądowego ww. świadków wynikają z upływu czasu i braku zainteresowania przedmiotowym postępowaniem, podczas gdy świadek B. stając przed Sądem zmienił swoje wcześniejsze zeznania w całości, a świadkowie O. i M. najpierw zeznali, że nie wiedzą czego sprawa dotyczy i nie podtrzymują zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym, a dopiero po pytaniach Sądu ostatecznie je podtrzymali, co budzi poważne wątpliwości w kontekście oceny wiarygodności ich zeznań,
- przyjęcie przez Sąd, że pewne nieścisłości w zeznaniach świadka K. F. wynikają z upływu czasu i niepamięci oraz uznanie ich za wiarygodne w całości, kiedy świadek mimo wspomnianego upływu czasu wręcz cytuje rzekome wypowiedzi oskarżonego sprzed 6 lat mające dotyczyć przeznaczenia zakupionego pojazdu,
- dokonanie niczym nieuzasadnionej negatywnej oceny i w efekcie pominięcie przez Sąd zeznań świadków A. P., T. P., D. P. i S. P. wyłącznie z tego powodu, że pierwsza trójka jest spokrewniona z oskarżonym, a świadek P. pamiętał

istotne okoliczności w sprawie zbyt szczegółowo jak na upływ czasu, w sytuacji gdy dysponowali oni wiedzą nie tylko ze słyszenia, ale byli bezpośrednimi uczestnikami poszczególnych zdarzeń, mając wiedzę o istocie sprawy,

- pominięcie przez Sąd, że świadkowie M. M. (1), M. O. i T. B. byli zatrudnieni w Zakładzie (...) należącym do żony oskarżonego w innych okresach niż podawali w toku postępowania przygotowawczego kiedy to mieli rzekomo widzieć własnoręczny remont pojazdu m-ki A. (...) dokonywany przez oskarżonego.

W związku z powyższym skarżący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu w całości,

ewentualnie:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I Instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy rozważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna, gdyż żaden z zarzutów stawianych zaskarżonemu wyrokowi nie zyskał akceptacyjnej oceny sądu odwoławczego. Brak było również przesłanek do ingerencji w treść orzeczenia poddanego kontroli instancyjnej w trybie art. 440 kpk z powodu jego rażącej niesprawiedliwości.

Nie jest ściśle, a tym samym trafne, twierdzenie skarżącego, jakoby R. P. na etapie postępowania przygotowawczego wnioskował o ustalenie danych osobowych mechanika, który miał przeprowadzić remont pojazdu, podając do wiadomości organu prowadzącego śledztwo numery telefonu, za pomocą którego mężczyzna ten kontaktował się z oskarżonym.

Po pierwsze, podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego w dniu 26 lutego 2014r., to R. P. zobowiązał się do podjęcia czynności obliczanych na ustalenie tożsamości przyjmującego zlecenie naprawy samochodu osobowego, oświadczając że w tym celu musi udać się na najbliższe giełdy samochodowe (k. 142). Natomiast w toku kolejnego przesłuchania zakomunikował o bezskuteczności przedsięwziętych działań, gdyż mężczyzna ten od około dwóch lat nie był widywany na giełdzie samochodowej, zaś źródłem jego wiedzy w tej mierze była inna nieznana mu osoba (k. 169).

Z upływem czasu wersja ta uległa dość wyraźnej modyfikacji, skoro na rozprawie oskarżony podał, że zadeklarował policji wolę wspólnego wyjazdu na giełdę celem wskazania stoiska, w którym mechanik prowadził handel częściami zamiennymi, aczkolwiek ostatecznie dwutygodniowy termin na odszukanie zleceniobiorcy określił mu prokurator po ogłoszeniu postanowienia o przedstawieniu zarzutu. W tym czasie R. P. miał dwukrotnie odwiedzić giełdę ustalając jedynie tyle, że człowiek ten od ponad roku nie pojawiał się na jej terenie (k. 260).

Po wtóre, oskarżony przekazał numery abonenckie, z którymi współdziałały telefony będące w jego posiadaniu, a nie telefon używany przez mechanika

i nawet nie usiłował przyporządkować któregokolwiek z zapisów zawartych

w pamięci karty sim lub telefonów (którymi się posługiwał) do osoby mającej – według jego twierdzeń – dokonać naprawy pojazdu nabytego od K. F..

W równym stopniu niesłuszna jest krytyka dotycząca posłużenia się przez Sąd Rejonowy określeniem „znajomy” w odniesieniu do mężczyzny, któremu oskarżony zlecił miał przywrócić samochodu do stanu poprzedniego, tj. sprzed zdarzenia powodującego uszkodzenia. Wszakże to właśnie R. P. stwierdził, że znał tę osobę, oznajmiając przy tym w jakich okolicznościach się z nią zetknął, a także kiedy doszło pomiędzy nimi do pierwszej styczności (k. 259/2 i k. 260).

Dla porządku zaznaczyć trzeba, że wskazany powyżej wyraz nie znajduje się

w części uzasadnienia zaskarżonego wyroku poświęconej faktom, jakie sąd orzekający uznał za udowodnione lecz we fragmencie odnoszącym do przedstawienia tez obrończych, które zapoczątkowały rozważania w aspekcie oceny wiarygodności zgromadzonych w sprawie dowodów.

Niezależnie od podniesionej w apelacji bierności organu powołanego do ścigania przestępstw (mającej jednak pewne racjonalne umocowanie), niczego nie można zarzucić sądowi I instancji, który zweryfikował dowodowe oświadczenia oskarżonego przez pryzmat zasad doświadczenia życiowego. Zdaniem sądu odwoławczego żadnych zastrzeżeń nie budzą wyniki tego procesu myślowego, skoro w istocie deklarowane przez R. P. postąpienia wyraźnie i rażąco odbiegają od zachowań osoby, która prowadzi swoje sprawy majątkowe już nie tylko z należyłą starannością, lecz wykazuje wręcz minimum dbałości w tej kwestii.

Podkreślić przy tym warto, że oskarżony uzyskał wykształcenie wyższe, jest nie tylko leśnikiem, ale i ekonomistą, przysługuje mu prawo własności do wielohektarowego gospodarstwa rolnego, czynnie uczestniczył w wymianie towarów, jak również świadczył pomoc małżonce w prowadzeniu zakładu usług pogrzebowych. Pozwala to na przyjęcie, że z regułami działalności gospodarczej, tudzież zasadami obrotu z udziałem konsumentów obeznany był on w stopniu ponadprzeciętnym.

Tymczasem we wskazanym zakresie wnoszący środek odwoławczy nie podjął żadnej polemiki ze stanowiskiem wyartykułowanym w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, co niewątpliwie postrzegać należy jako ważką i jakościowo odmienną różnicę w podejściu do zagadnienia mocy dowodowej wyjaśnień oskarżonego z korzyścią – rzecz jasna - dla organu procesowego.

D. zauważyć wypada, że również w aspekcie czynności ukierunkowanych na ustalenie tożsamości przyjmującego zlecenie naprawy oskarżony nie wykazał się determinacją, której należałoby oczekiwać od osoby przejawiającej choćby przeciętną miarę dbałości o swoje interesy. Przekonuje o tym w sposób dobitny – oczywiście wspólnie ze wzmiankowaną już uprzednio odmiennością relacji oraz biernością odnośnie do skorzystania z pamięci telefonu lub karty sim – także rezygnacja z nawiązania kontaktu z administracją giełdy oraz zaniechanie poszukiwania zakładu mechaniki pojazdowej, pomimo że liczba tego rodzaju placówek w M., nawet przy uwzględnieniu terenu przyległego do tej miejscowości, nie jest znaczna.

W podsumowaniu tej części wyводу skonstatować zatem trzeba, że krytyka zaskarżonego wyroku oparta na względnej przyczynie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 kpk nie przejawia cech zasadności.

Szczegółowe rozważania co do podniesionych w apelacji uchybień zakwalifikowanych jako obraza przepisów postępowania w stopniu mogącym wywrzeć wpływ na treść orzeczenia, poprzedzić należy kilkoma uwagami o charakterze ogólnym.

Z punktu widzenia art. 4 kpk, który to przepis wyraża adresowaną do organów prowadzących postępowanie karne zasadę obiektywizmu, konieczne staje się rozróżnienie sytuacji, gdy sąd orzekający zajął z góry kierunkowe stanowisko nieprzystępne dla twierdzeń określonej strony postępowania, od układu procesowego odznaczającym się wprawdzie odrzuceniem tez forsowanych przez tę stronę, jednakże w następstwie dokonania prawidłowej i rzetelnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej.

Z kolei, art. 5 § 1 kpk formułuje zasadę domniemania niewinności, której wysoki poziom abstrakcji normatywnej powoduje, że bez powiązania z konkretnymi normami służącymi realizacji wskazania ogólnego, wykluczone jest posługiwanie się tym przepisem w jakimkolwiek środku odwoławczym.

Natomiast dla oceny zasadności zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk nie są miarodajne wątpliwości zgłoszone przez stronę, gdyż rozstrzygające znaczenie zyskuje jedynie to, czy sąd orzekający w sprawie rzeczywiście powziął wątpliwości i pomimo niemożności ich usunięcia nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Stąd też, gdy jakieś ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów sprzeniewierzenie się regule in dubio pro reo w ogóle nie ma racji bytu. Inną rzeczą jest już trafność przekonania co do wiarygodności poszczególnych dowodów, jednak wszelkie ewentualne zastrzeżenia w tym obszarze winny być rozstrzygane w płaszczyźnie dochowania granic sędziowskiej swobody ocen, o której traktuje art. 7 kpk.

W końcu, naruszenie art. 410 kpk zachodzi, gdy sąd opiera się na materiale nieujawnionym w toku rozprawy głównej, albo wyrokuje na podstawie tylko części materiału ujawnionego. Dokonanie przeto oceny całokształtu okoliczności wprowadzonych do postępowania w sposób zgodny z wymogami ustawy karnej procesowej, która z jakichkolwiek powodów nie spełnia oczekiwań strony, tudzież nie odpowiada jej interesowi, w niczym nie uchybia dyspozycji tego przepisu. Aktualność zachowuje przy tym, uwaga zamieszczona w końcowej części poprzedniego akapitu.

Przechodząc zaś do istoty kontroli instancyjnej w pierwszym rzędzie odnotować wypada, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest kategorię w swej wymowie, iż drobne rozbieżności w kolejno składanych zeznaniach przez K. F. dotyczyły daty sprzedaży czy też ceny samochodu, a więc okoliczności nie mających pierwszorzędного znaczenia dla rozstrzygnięcia o zakresie odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Z kolei, porównanie protokołów przesłuchania tego świadka w postępowaniu przygotowawczym oraz w toku przewodu sądowego prowadzi do klarownej konstatacji, że w przedmiocie odtworzenia wypowiedzi R. P. odnoszącej się do przeznaczenia nabywanej rzeczy ruchomej relacje komunikowane przez K. F. nie uległy żadnym przekształceniom.

Nie pozostaje przy tym w opozycji do zasad doświadczenia życiowego, że w pamięci świadka utkwiał rzeczony fragment werbalnego wystąpienia oskarżonego, skoro weźmie się pod uwagę towarzyszący mu zamiar zbycia pojazdu, którego rozmiar uszkodzeń czynił naprawę nieopłacalną.

Podobną uwagę odnieść można do precyzji przekazu mającego za przedmiot uszkodzenia, od których nie był wolny samochód w dacie sprzedaży, zważywszy iż K. F. był jego współwłaścicielem, w zdarzeniu powodującym szkodę materialną uczestniczył brat świadka, a decyzja w kwestii przeniesienia własności podjęta została pod wpływem oszacowania kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego. Niezależnie od tych okoliczności K. F. dysponował dokumentacją fotograficzną, którą przekazał zresztą organowi prowadzącemu postępowanie przygotowawcze w trakcie przesłuchania. Już pobieżne przejrzanie fotografii dostarczonych przez świadka wzmacnia jego oświadczenie dotyczące niewiedzy, kto sporządził nieprawdziwą adnotację traktującą o uszkodzeniu skrzyni biegów na egzemplarzu umowy, który wydany został kupującemu.

Omawiany środek dowodowy zyskuje istotne znaczenie, bowiem - pozbawiona przejawów na niekorzyść oskarżonego relacja komunikowana przez osobę, która miała incydentalną styczność z R. P. - w poważny sposób godzi w tę część wyjaśnień, w której forsowano tezę jakoby zakup innego samochodu tej samej marki (choć w wersji z układem kierowniczym po prawej stronie) by finalnie uzyskać jeden sprawny pojazd, był efektem oglądu sytuacji ze strony przyjmującego zlecenie naprawy.

Sposób dokumentowania przebiegu rozprawy odbytej w dniu 28 grudnia 2015r., w toku której doszło do przesłuchania M. O. bez cienia wątpliwości zaprzecza twierdzeniu skarżącego, iżby świadek ten w początkowej fazie zeznania miał oznajmić, że nie wie czego sprawa dotyczy i nie podtrzymuje depozycji złożonych w śledztwie. Wprawdzie swobodna wypowiedź tego mężczyzny pomija odtworzenie przebiegu rozmowy z R. P. na okoliczność zakupionych samochodów marki A. (...) oraz wykonanych samodzielnie przez oskarżonego przeróbek, jednakże – po odczytaniu odpowiedniego fragmentu protokołu przesłuchania z postępowania przygotowawczego – M. O. potwierdził go w całości. Co więcej, dostrzeżone rozbieżności (pominięcie) wytłumaczył wpływem czasu i niepamięcią okoliczności, o które był rozpytywany w śledztwie, co brzmi tym bardziej przekonująco, jeżeli weźmie się pod uwagę, że świadek od 4 lat przebywa poza granicami kraju.

W tej sytuacji wyeksponowana w apelacji nieścisłość w określeniu przez M. O. okresu zatrudnienia u małżonki oskarżonego (zresztą zaistniała jeszcze w trakcie pierwszego przesłuchania) nie wystarcza, by zakwestionować wiarygodność zeznań świadka co do okoliczności o relewantnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia.

Chybiony jest też pogląd o długotrwałym skonfliktowaniu M. O.

z oskarżonym, skoro świadek podał, że na tle jego znajomości ze szwagierką R. P. nie dochodziło pomiędzy nimi do żadnych nieporozumień, a rozstanie z tą kobietą nie było jedynym powodem rozwiązania stosunku pracy z jego inicjatywy.

Protokół rozprawy z dnia 12 czerwca 2015r. w zakresie dokumentującym przebieg przesłuchania M. M. (1) nawet w najmniejszym stopniu nie potwierdza tezy skarżącego odnośnie do braku orientacji świadka w kwestii przedmiotu postępowania, jak również odwołania uprzednio złożonych zeznań.

Wnoszący środek odwoławczy stracił też z pola widzenia, że własne obserwacje M. M. (1) były źródłem jego wiedzy co do przeróbek dokonanych przez oskarżonego w samochodzie marki T. (...). Natomiast o naprawie pojazdu marki A. (...) z wykorzystaniem części z innego egzemplarza tego modelu świadek wszelkie informacje powziął w oparciu o relacje dwóch kolegów w tym T. B., którzy wówczas (tj. kiedy była ona wykonywana) świadczyli pracę na rzecz A. P..

Warto podkreślić, że M. M. (1) otwarcie przyznał, że jego rozmówcy nic nie wspominali o tym, aby udzielali oskarżonemu pomocy przy tych pracach, co niewątpliwie postrzegać trzeba jako miarę obiektywizmu świadka, zwłaszcza

w kontekście uwag autora apelacji wskazujących na głęboką niechęć tego mężczyzny wobec R. P..

W związku z sugestią donosu obliczonego na zdyskredytowanie konkurenta na lokalnym rynku usług pogrzebowych celowe staje się przypomnienie depozycji M. M. (1), że informacje o naprawie samochodu przez R. P. świadek przekazał w toku czynności procesowej z jego udziałem przeprowadzonej w sprawie kradzieży wszczętej przeciwko niemu wskutek zawiadomienia o przestępstwie złożonego przez oskarżonego.

Wobec treści przekazu pochodzącego od M. M. (1) – z punktu widzenia oceny znaczenia i mocy dowodowej jego zeznań – praktycznie żadnej doniosłości nie mogą uzyskać podniesione w apelacji argumenty odnoszące się do braku precyzji przy określeniu czasu pozostawania w zatrudnieniu u małżonki oskarżonego.

Przyznać trzeba rację skarżącemu, że z największą dozą ostrożności winno się podchodzić do zeznań T. B.. Dzieje się tak dlatego, że złożone przez świadka w trakcie postępowania przygotowawczego oświadczenia dowodowe, w tym także podczas konfrontacji z R. P., które w swej wymowie stanowiły dowód na poparcie oskarżenia (skoro pomagał on w demontażu części z uszkodzonego samochodu marki A4 koloru srebrnego, aby następnie wykorzystać je w procesie przerobienia innego egzemplarza tego samego modelu o granatowym wybarwieniu w sposób przystosowujący go do ruchu prawostronnego) zostały odwołane na rozprawie głównej.

Istotne jest jednak to, że T. B. poprzestał na wyeksponowaniu niepodobieństwa przypomnienia sobie okoliczności składowania na nieruchomości oskarżonego pojazdu zakupionego od K. F., nie podając żadnego wytłumaczenia zaistnienia tak wyraźnych odmienności w jego wypowiedziach. Co więcej, stwierdził, że przed funkcjonariuszem policji złożył zeznanie o podobnej treści jak w toku przewodu sądowego.

W przedstawionym układzie procesowym to wskazana przez świadka przyczyna odstąpienia od uprzednio komunikowanych relacji wzbudza poważne wątpliwości co do szczerości wypowiedzi, gdyż pozostaje w opozycji do zasad prawidłowego rozumowania, a na domiar nie wytrzymuje konfrontacji z zeznaniami J. M., który to policjant prowadził przesłuchanie T. B..

Dla kompletności odnotować trzeba, że jakkolwiek świadek miał niebagatelny problem z określeniem okresu zatrudnienia u A. P., jednakże już od początkowego fragmentu pierwszego zeznania twierdził konsekwentnie, że przed zawarciem umowy o pracę wykonywał odpłatnie czynności na rzecz przyszłego pracodawcy.

Konieczne staje się zaakcentowanie, że zeznania T. B.

z postępowania przygotowawczego nie stanowiły samodzielnej podstawy skazania R. P.. Rzecz mianowicie w tym, iż należy je rozpatrywać w zestawieniu

z depozycjami pochodzącymi od M. O., M. M. (1) i K. F. oraz w kontekście zdyskredytowania wyjaśnień oskarżonego jako nieprzydatnych dla poczynienia ustaleń faktycznych zgodnie z ich rzeczywistym przebiegiem.

Skoro Sąd Rejonowy opowiedział się za jedną z dwóch, wzajemnie wykluczających się wersji przebiegu tych samych zdarzeń, to logicznym następstwem jest odrzucenie wariantu przeciwnego, wynikającego z dowodów służących do obrony, za które uznać wypada wyjaśnienia oskarżonego i wspierające je zeznania A. P., T. P. oraz S. P.. Nie od rzeczy będzie przy tym zwrócenie uwagi, że praktyka sądowa dostarcza rozlicznych przykładów, iż to właśnie stosunek pokrewieństwa (w szczególności gdy jest bliskie) lub wynikający

z zawarcia małżeństwa, bądź też sympatia czy inne uczucia wobec osoby zamieszkującej w bezpośrednim sąsiedztwie ważą na obiektywizmie świadków, determinując ich procesowe oświadczenia w kierunku na korzyść osób, co do których tego rodzaju relacje interpersonalne zachodzą. Takie też są uwarunkowania rozpoznawanej sprawy, wobec czego słusznie postąpił Sąd Rejonowy odmawiając mocy dowodowej wymienionym powyżej osobowym środkiem dowodowym.

W podsumowaniu tej części rozważań skonstatować więc należy bezzasadność zarzutu obrazy przepisów postępowania, o którym mowa w art. 438 pkt 2 kpk.

Zdaniem większości składu sądu odwoławczego dokonana przez sąd I instancji prawna ocena zachowania oskarżonego nie jest dotknięta wadliwością w postaci obrazy prawa materialnego.

Wyjaśniając podstawę prawną zaskarżonego wyroku sąd orzekający odwołał się w pierwszym rzędzie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2004r., III KK 181/03, LEX nr 84453, Prok. i Pr. – wkł. 2004/9/06, z którym ściśle powiązana jest uchwała tego samego organu z dnia 26 września 2002r. I KZP 25/02, OSNKW 2002/11-12/94 i inne miejsca publikacji.

Wyrażone w tych judykatach zapatrywania prawne zyskują rację bytu w realiach niniejszej sprawy, skoro zostały one sformułowane niemalże w takim samym stanie faktycznym (pomijając opis formy zjawiskowej pomocnictwa właściwy drugiemu ze wskazanych orzeczeń). Wynikają z nich dwie ważne implikacje dla prawidłowego ukształtowania zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonego poprzez dokonanie subsumpcji jego zachowania pod normę sankcjonowaną zawartą w art. 306 kk.

Po pierwsze, przedmiotem ochrony art. 306 kk jest nie tylko obrót gospodarczy, lecz także bezpieczeństwo obrotu towarami i urządzeniami między podmiotami nieprofesjonalnymi oraz bezpieczeństwo korzystania z tych przedmiotów.

Po drugie, podmiotem przestępstwa określonego w art. 306 kk może być każdy, kto usuwa, podrabia lub przerabia znak identyfikacyjny, datę produkcji lub datę przydatności towaru lub urządzenia, i to nie tylko wtedy, gdy są, mają albo mogą być one przedmiotem obrotu, lecz także przedmiotem używania.

Podkreślić warto, że uzasadnienie omawianej uchwały zawiera wieloaspektowe rozważania, począwszy od opowiedzenia się za prymatem wykładni językowej

w procesie odkodowania treści normy prawnej, poprzez odwołanie do zamierzeń ustawodawcy wyrażonych w uzasadnieniu rządowego projektu kodeksu karnego

z 1997r., aż do zależności rodzajowego przedmiotu ochrony dla wytyczenia obszarów kryminalizowanych poszczególnymi przepisami danego rozdziału ustawy karnej. Argumentacja ta jest kompletna i przejrzysta oraz poparta cytowaniem autorytetów

z zakresu teorii prawa oraz prawa gospodarczego, dlatego też Sąd Okręgowy podziela ją w całości bez potrzeby szerszego powielania jej w treści niniejszego uzasadnienia. Dodać można jedynie to, że uchwała doczekała się glosy aprobującej ze strony Oktawii Górniok.

Marginalnie – bo nie ma to większego znaczenia w świetle treści przywołanych orzeczeń - odnotować wypada, że jakkolwiek samochód osobowy ze sfalszowanymi znakami identyfikacyjnymi nie był przedmiotem stosunku zobowiązaniowego przenoszącego jego własność z oskarżonego na inną osobę, to uczestniczył on w obrocie gospodarczym, który poza wymianą towarów obejmuje również usługi, a przecież ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego ma charakter obligatoryjny, zaś po stronie ubezpieczyciela występować może jedynie krąg podmiotów spełniających określone ustawowo warunki.

W świetle rzeczowych argumentów, które zamieszczono w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku uprawnione staje się przekonanie co do tego, że wymierzona oskarżonemu kara nie przejawia cech rażącej niewspółmierności (w sensie surowości) w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk.

Z tych wszystkich względów należało orzec o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku, obciążając równocześnie oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, na które złożył się ryczałt z tytułu doręczenia wezwań i innych pism sądowych w wysokości 20 zł oraz opłata w kwocie 120 zł.

Wyrok Sądu Okręgowego znajduje oparcie w przepisach art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk.

SSO Marcin Świerk SSO Tomasz Wojciechowski SSO Marta Krajewska - Drozd

**Sygn. akt II Ka 321/16**

## UZASADNIENIE

zdania odrębnego SSO Marcina Świerka

Nie zgadzam się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, który utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, gdyż uważam, że zachowanie oskarżonego nie stanowiło przestępstwa.

Uważam tak dlatego, iż nie podzielam stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w uchwale z 26 września 2002 r., I KZP 25/02 a zaakceptowanego przez Sąd Okręgowy. Problematyka dobra prawnego chronionego przez przepis art. 306 kk, jak również kręgu podmiotów zdalnych do ponoszenia odpowiedzialności za wskazane przestępstwo jest przedmiotem sporów doktrynalnych i rozbieżności w orzecznictwie.

Uważam za trafny pogląd, że przedmiotem ochrony, do którego odnosi się art. 306 kk jest prawidłowość obrotu gospodarczego (tak W. Wróbel w: Kodeks karny. Część szczególna, Tom III, 4 wydanie Warszawa 2016, t. 1 do art. 306). Akceptuję również stanowisko zgodnie z którym posiadacz towaru lub urządzenia niebędący profesjonalnym uczestnikiem obrotu gospodarczego nie jest podmiotem zdalnym do ponoszenia odpowiedzialności nawet wtedy, kiedy przerabia znak identyfikacyjny i to nawet z zamiarem wprowadzenia towaru do obrotu cywilnoprawnego (por. W. Wróbel, op.cit, t. 6 do art. 306 i cytowane tam orzeczenie; M. Bojarski w: Kodeks karny. Komentarz pod redakcją M. Filara, 5 wydanie Warszawa 2016, t. 2 do art. 306; H. Hryniewicz w: System prawa karnego, przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze, t. 9 Warszawa 2011, str. 746 i 747; I. Sepiolo w: System prawa handlowego, t. 10, prawo karne gospodarcze, Warszawa 2012, str. 522 – 524).

Wyrażone w uchwale z 26 września 2002 r. stanowisko Sądu Najwyższego, iż przy analizie art. 306 kk nie zachodzi potrzeba ustalenia podmiotu przestępstwa za pomocą innych reguł niż wykładni językowej, i że „podmiotem może być każdy, kto usuwa, podrabia lub przerabia znak identyfikacyjny, datę produkcji lub datę przydatności towaru lub urządzenia, i to nie tylko wtedy, gdy są, mają albo mogą być one przedmiotem obrotu, ale także przedmiotem korzystania (używania)” jest oczywiście nietrafne, a jego konsekwencje prowadzą do rezultatów absurdalnych. Posługując się przykładem, bo to najlepiej uplastyczni konsekwencje akceptacji uchwały Sądu Najwyższego, wskazuję, iż osoba nieprowadząca działalności gospodarczej, która po zakupie przez siebie do własnego mieszkania, na własny użytek pralki, usuwa z niej po trzech latach jej używania znak identyfikacyjny, popełniałaby przestępstwo z art. 306 kk. Z kolei amator jogurtu naturalnego, który celem jego konsumpcji usuwa wieczko na którym znajduje się data



przydatności tegoż towaru popełniałby według Sądu Najwyższego przestępstwo. Oczywistym jest, że takie przykłady można mnożyć i w związku z tym również jasne jest, iż wykładnia językowa przepisu prowadzi do – najogólniej rzecz ujmując – rezultatów niezadawalających.

Z tej przyczyny jasne jest dla mnie, iż osoba nieuczestnicząca w obrocie gospodarczym, korzystająca z towaru lub urządzenia na własny użytek nie może być podmiotem przestępstwa z art. 306 kk (zob. też M. Siwek, Glosa do postanowienia SN z 7 września 2000 r., Palestra 5-6/2001, str. 231 – 237).

Dlatego też uważam, iż oskarżony powinien – skoro nie uczestniczył w obrocie gospodarczym, a z samochodu ze wspawaną tabliczką znamionową korzystał na własny użytek - zostać uniewinniony. Dodatkowo zwracam uwagę, iż nieakceptowalne przede mną jest ustalenie Sądu Rejonowego zaakceptowane przez Sąd odwoławczy, że oskarżony dokonał przerobienia numeru identyfikacyjnego nadwozia. Oskarżony wyciął bowiem numery identyfikacyjne z dwóch samochodów i do jednego z nich wspanął numer z drugiego, ale takie zachowania należy uznać za usunięcie znaków, a nie za przerobienie jednego z nich.